

Jarosław Durka

W sprawie Mieczysława Tarchalskiego "Marcina" (1903-1981) : listy matki aresztowanego oficera AK do generała Stanisława Popławskiego

Niepodległość i Pamięć 14/1 (25), 185-188

2007

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jarosław Durka
Myszków

W sprawie Mieczysława Tarchalskiego „Marcina” (1903-1981) List matki aresztowanego oficera AK do generała Stanisława Popławskiego¹

Mieczysław Tarchalski, jako doświadczony żołnierz wojny polsko-bolszewickiej, okazał się świetnym dowódcą oddziałów partyzanckich w czasie II wojny światowej. Przyjmując pseudonim „Marcin”, szybko stał się jednym z legendarnych dowódców Armii Krajowej na Kielecczyźnie. Do Związku Walki Zbrojnej wstąpił w 1940 r. i objął komendę Placówki i Szkoły Podchorążych w Dąbrowie Zielonej pod Radomskiem. Zagrożony aresztowaniem, ukrywał się od lutego do września 1942 r. w Krakowie². Po powrocie na Kielecczyznę, od września 1942 do sierpnia 1943 r. był komendantem włoszczowskiego Podobodu II. W czerwcu 1943 r. został szefem Kedywu w Obwodzie Włoszczowa i rozpoczął, organizowany w Lasach Świętokrzyskich przez okręg radomsko-kielecki, kurs dla kierowników dywersji i partyzantki. Już 4 lipca zdołał zorganizować pierwszy oddział partyzancki, którego dowództwo objął Przemysław Szyc „Ludwik”. W kolejnych miesiącach (sierpniu i wrześniu), utworzono pod komendą porucznika „Marcina” całe zgrupowanie w sile batalionu. W jego skład weszły oddziały: podporucznika „Ludwika” (ok. 40 żołnierzy) – jako 1 kompania; porucznika Tadeusza Kozłowskiego „Piotra”, ok. 60 żołnierzy pochodzących z Narodowej Organizacji Wojskowej – jako 2 kompania; podporucznika Aleksandra Seweryna „Bartosza”, 30 żołnierzy wywodzących się z Batalionów Chłopskich – jako 3 kompania³. Ta ostatnia, to także partyzanci Stanisława Jokiela, Janka” oraz część oddziału Stanisława Śnitki „Sowy”, którzy wraz z zagrożonymi aresztowaniem przez gestapo członkami BCh z Pilicy przeszli pod nowe rozkazy⁴ i już we wrześniu 1943 r. stoczyli zwycięską walkę z 70-osobo-

1 Właściwie Siergieja F. Grochowa (1902-73), sowieckiego i polskiego generała.

2 M. Borczyński, *Przedmowa*, [w:] M. Tarchalski, *Na ścieżkach małej wojny*, Poznań 1994, s. 6.

3 W. Borzobohaty, „Jodła” – *Okręg Radomsko-Kielecki ZWZ-AK 1939-1945*, Warszawa 1988, s. 46, 256-257, 262; Z. Zieliński, *7 Dywizja Armii Krajowej*, Warszawa 2004, s. 65.

4 J. Gmitruk, *Konspiracyjny ruch ludowy na Kielecczyźnie 1939-1945*, Warszawa 1985, s. 133.

wym oddziałem niemieckim pod Bichniowem⁵. Batalion „Marcina” posiadał zwiad konny, pluton ckm, a dowódca miał własną drużynę⁶.

Oddział dowodzony przez Mieczysława Tarchalskiego prowadził wiele akcji sabotażowych i dywersyjnych. Organizował zasadzki na jednostki niemieckie, dokonywał likwidacji lokalnych hitlerowskich dostojników (wśród nich około 22 września 1943 r. zastrzelono agronoma powiatowego von Grolla i agronoma rejonowego Hubnera w Jędrzejowie⁷). Wyszadzano pociągi i atakowano stacje kolejowe⁸. W sumie przeprowadzono kilkadziesiąt udanych akcji zbrojnych, które stworzyły prawdziwy mit wokół postaci „Marcina”.

Na wiosnę 1944 r. łączny stan żołnierzy pod jego dowództwem miał wynosić 250 osób⁹. W czasie akcji „Burza” batalion wszedł w skład 7 Dywizji Piechoty, lecz dowództwo objął nad nim major Hipolit Świdorski „Jur”. Natomiast porucznik „Marcin” na czele Grupy Partyzanckiej dokonywał udanych akcji zaczepnych, by jednak później objąć komendę batalionu „Tygrys” (przemianowanego następnie na „Las”) w ramach 74 Pułku Piechoty 7 DP AK. W okresie koncentracji „Marcin” miał pod sobą 507 ludzi¹⁰. Niestety, 29 października 1944 r. podczas walki z Niemcami, Tarchalski doznał kontuzji nogi i zdał dowództwo oddziału¹¹. Przebywał na rekonwalescencji, wizytując tylko batalion. W styczniu 1945 r. w Dąbrowie Zielonej został zatrzymany przez Stanisława Hanyża „Stacha”, szefa sztabu brygady Armii Ludowej im. Bema, następnie przekazany funkcjonariuszom NKWD, przewieziony do Częstochowy i aresztowany¹². Mieczysław Tarchalski posiadał już wtedy stopień kapitana¹³.

Poniżej prezentujemy list, napisany przez Aleksandrę Tarchalską, matkę aresztowanego oficera, która w obliczu braku informacji o synu postanowiła interweniować u władz. Nie wiedziała, że decyzją NKWD wywieziono go na półwysep Kola, do obozu w Kandałakszy¹⁴. Do kraju powrócił 30 października 1947 r.¹⁵ List ten potwierdza wiele faktów z życia Mieczysława Tarchalskiego, ukazuje część starań rodziny o uwolnienie aresztowanego, oraz oddaje atmosferę minionej epoki.

Dokument ten znajduje się w aktach spraw przeciwko innym oficerom AK, walczącym w tym samym regionie i będących w kręgu zainteresowań Urzędu Bezpieczeństwa w Katowicach. Chociaż list pochodzi z 1945 r., to znalazł się

5 Tamże, s. 271.

6 W. Borzobohaty, dz. cyt., s. 263.

7 A. Ropelewski „Karaś”, *W służbie wywiadu Polski Walczącej (Na przykładzie Obwodu ZWZ-AK Jędrzejów)*, Gdańsk 1994, s. 129; Tenże, *W jędrzejowskim Obwodzie AK*, Warszawa 1986, s. 106

8 Z. Zieliński, dz. cyt., s. 65-69.

9 W. Borzobohaty, dz. cyt., s. 46.

10 Tamże, s. 314-316, 328-329; A. Ropelewski, *W jędrzejowskim...*, s. 249, Z. Zieliński, dz. cyt.; Z. Szymczyk, *Mieczysław Tarchalski (1903-1981). Przyczynek do represji komunistycznych AK*, „Niepodległość i Pamięć”, nr 22, Warszawa 2006, s. 83.

11 W. Borzobohaty, dz. cyt., s. 373.

12 Z. Szymczyk, dz. cyt., s. 87; M. Borczyński, dz. cyt., s. 6.

13 Z. Szymczyk, dz. cyt., s. 86, przyp. 22; R. Śmietanka-Kruszelnicki, *Podziemie poakowskie na Kielecczyźnie w latach 1945-1948*, Kraków 2002, s. 87.

14 Z. Szymczyk, dz. cyt., s. 84; M. Tarchalski, dz. cyt., s. 315.

15 Z. Szymczyk, dz. cyt., s. 87.

w teczce akt sprawy z 1952 r. Należy dodać, że w tym czasie Mieczysław Tarchalski był już ponownie aresztowany i przetrzymywany, tym razem przez polski Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Kielcach. Zatrzymany w 1950 r., skazany w 1953 r. na 10 lat więzienia, wyszedł na wolność w maju 1956 r.

[List]¹⁶ Tarchalskiej Aleksandry
zam. w Zabrze ul. Wallek-Walewskiego 25

*Do
Generała Popławskiego
Dowódcy 1 Armii*

Zwracam się do Ob. Generała z prośbą o interwencję w sprawie syna mego Mieczysława Tarchalskiego ur. 29. 12. 1903 r. w Gidlach, pow. Radomsko, s. Juliana i Aleksandry z Majewskich a używającego w armii konspir. pseudonim „Marcin”.

W dniu 10 II 1945 r. został zatrzymany przez wojskowe władze radzieckie. Po długich poszukiwaniach ustaliłam, że syn mój znajdował się w dyspozycji Komendy Wojskowej m. Częstochowy i odtąd nieznanym mi jest jego los.

Z zawodu mój syn jest inżynierem leśnikiem. Do września 1939 r. był nadleśniczym w Lasach Państwowych w Rychtalu (woj. Poznańskie). Po wysiedleniu nas stamtąd, osiedliliśmy się w Dąbrowie Zielonej, gdzie syn pracował jako leśniczy od dnia 11. XI. 1942 r. W dniu tym przyjechało po niego gestapo zarzucając mu przechowywanie i ułatwianie akcji partyzantom sowieckim. Ponieważ syna nie zastali w domu, zabrali żonę jego, która 3 mieś. przebywała w więzieniu w Zawodziu w Częstochowie. Od tej chwili syn musiał się stale ukrywać. Ta sytuacja zmusiła go do wstąpienia do partyzantki AK, w której wkrótce będąc oficerem rezerwy, objął dowództwo grupy, działającej na terenie pow. Włoszczowskiego, występując pod pseudonimem „Marcin”.

W czasie akcji partyzanckiej syn mój dawał się dotkliwie we znaki Niemcom, toteż wyznaczili oni wysoką nagrodę za głowę „Marcina”. Po jednej z większych bitew, która odbyła się 28/29. 10. 1944 r. syn mój został ranny i ponieważ miał zakażenie w nodze oraz był ogólnie nadmiernie wyczerpany fizycznie i nerwowo otrzymał z AK 3 mieś. urlop.

Chwila wyzwolenia Polski przez Armię Sowiecką zastała go właśnie na urlopie, z którego już nie powrócił z powodu rozwiązania AK. Stwierdzam, że w swojej działalności partyzanckiej, syn mój nie miał żadnych tendencji politycznych, jak też nigdy przed wojną ani w czasie okupacji nie zajmował się po-

16 Źródło: Instytut Pamięci Narodowej w Katowicach, sygn. IPN Ka 08/2054, Akta spraw przeciwko Czesławowi Gurtmanowi, Piotrowi Formickiemu i innym, k. 2-3.

lityką. Jedynym celem jego działalności była nieubłagana i bezkompromisowa walka z Niemcami, których całą duszą nienawidził. W walce tej współdziałał szczerze i intensywnie z Armią Sowiecką, ukrywając na swoich kwaterach zbiegłych z niewoli niemieckiej jeńców sowieckich, których następnie w ilości 72 przekazał skoczkiowi sowieckiemu mjr. Gromowskiemu, występującemu pod PS. „Góra”. Z mjr. Gromowskim utrzymywał dotąd stały kontakt, współdziałając z nim szczególnie w zakresie zakwaterowania i wyżywienia jego oddziałów. Ponadto współpracował syn z d-cą grupy AL kpt. [Stanisławem] Olczykiem, ps. „Garbaty”, obecnym Komendantem Powiatowej Milicji Obywatelskiej we Wieszczowie, oraz z Batalionami Chłopskimi. Wśród wyżej wymienionych osób i grup, jak i wśród ludności pow. Włoszczowskiego, na terenie którego działał i cieszył się syn powszechnym szacunkiem i uznaniem. Po jego aresztowaniu, zgłosił się do mnie jeden z jeńców sowieckich, któremu syn uratował życie i trzymał przez cały czas w swojej grupie, mianowicie Dymitr Karpow i zaofiarował złożenie zeznania w sprawie syna, które złożył na ręce kpt. Szamrykowa w Komendzie Wojennej m. Częstochowy. Zgłosili się przedstawiciele kilkunastu zarządów gminnych z pow. włoszczowskiego, przedstawiciele ludności tamtejszej i Batalionów Chłopskich, składając na moje ręce pisemne deklaracje i oświadczenia, omawiając niczym nieskazoną działalność mojego syna. Deklaracje te i oświadczenia złożyłam wraz ze stosownym podaniem na ręce wymienionego już wyżej kpt. Szamrykowa w Komendzie Wojennej m. Częstochowy.

Podkreślam, że [w tym miejscu dopisane nad tekstem: natychmiast po wkroczeniu Armii Czerwonej] syn mój zarejestrował się w R.K.U. w Częstochowie jako kpt. part. AK, osobistą broń przekazując Milicji Obywatelskiej a w dniu 18.5 b.r. otrzymałam dla niego kartę powołania do wojska polskiego z przydziałem na dowódcę batalionu. Kiedy zgłosiła się do RKU jego żona z ową kartą powołania, aby zameldować, że nie może się stawić, gdyż jest aresztowany wyrazili zdziwienie, jak to mogło się stać, skoro ma bardzo dobrą opinię jako kpt. part. AK!

Cała jego działalność w czasie konspiracji wskazywała, że jest on żołnierzem, który rozumie swój podstawowy obowiązek, bić wroga a nie politykować. Jego cała działalność partyzancka wskazywała, że współpracował on z naszym sojusznikiem Związkiem Radzieckim bez uprzedzenia, a zgłoszenie się na służbę do wojska polskiego sformowanego przy sojusznicznym Zw. Radzieckim wskazywało na chęć do współpracy, na chęć pozytywnej pracy w nowej Polsce. Podkreślam, że zgłosił się do współpracy na terenie, w którym działał jako partyzant nie ukrywając tego. Z nieznanymi mi powodów, raczej wskutek pomyłki lub oszczerstwa został on aresztowany. Nie mogąc się doczekać zwolnienia syna mego, jako wyniku sprawiedliwego osądzenia jego działalności proszę Ob. Generała o wejrzenie w tą sprawę sprawiedliwie i jej rozpatrzenie i o zwrócenie mi syna a żonie i dzieciom męża i ojca.

Katowice, dnia 4 październ.[ika] 1945 r.

[Odręczny czytelny podpis]

Aleksandra Tarchalska